

Dalszy ciąg „Bożej podszewki” będzie kręcony w Kudowie Zdroju

Aura dla podszewki

TEMAT NA FINAŁ



FOT.

Agnieszka Krukówna na planie realizowanego we Wrocławiu spektaklu Teatru Telewizji „Dobry adres” w reż. Waldemara Krzystka.

WROCLAW

W Kudowie Zdroju będą realizowane zdjęcia do drugiej części „Bożej podszewki”, która przed laty wzbudzała spore kontrowersje. Zagrają ci sami aktorzy, m.in. w roli Maryśki zobaczymy Agnieszkę Krukównę.

Kiedy pojawił się na ekranach serial „Boża podszewka”, zawrzało. Ekstreмиści i obrońcy dobrego imienia, patrioci i dewoci, żądali natychmiastowego zdjęcia z ekranu żenujących obrazów. Następną emisja przyjęta została już bardzo życzliwie.

Co o tym serialu myśli jedna z jego bohaterek, Maryśka,

grana przez Agnieszkę Krukównę, popularna i ceniona aktorka:

- Były dni grozy na planie. Klótnie z panią reżyser i wielkie obrazy, że coś nie jest tak, że coś źle robię - jak źle?! - krzyczałam, przecież to ja wiem najlepiej, co robi Maryśka - bo ja jestem Maryśką. Teraz z perspektywy czasu

widzę, że nie mogłam lepiej trafić, oddałam swoją niedojrzałość w ręce mądrych i dojrzałych osób, mogłam eksperymentować z historią życia pani M. przy ludziach, ekipie filmowej - którzy byli mi przychylni. Pozwolono mi dojrzewać i płacono mi za to pieniądze. Życie tamtej kobiety jest ze mną i dzisiaj idąc na bal wybieram czerwoną suknię - taką, jaką miała Maryśka na balu w Lidzie. Ten film znaczy dla mnie wiele w różnych aspektach: dla mnie aktorki był wielkim wyzwaniem, dla mnie człowieka był krokiem w dojrzałość, dla mnie kobiety był cudownym romansem, dla mnie Agnieszki był spotkaniem z samą sobą.

(KH)